



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Ustawodawczej (394.)  
w dniu 24 czerwca 2015 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (druk senacki nr 946, druki sejmowe nr 2540 i 3420).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (druk senacki nr 947, druki sejmowe nr 2826 i 3421).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 15)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Piotr Zientarski)

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

Serdecznie witam przybyłych na nasze posiedzenie gości: panią minister Zbrojewską, pana przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa Krzysztofa Wojtaszka... Te osoby znam, tak więc mogę powitać je bez listy. Serdecznie witam senatorów oraz przedstawicieli Biura Legislacyjnego.

Do rozpatrzenia na tym posiedzeniu mamy nasze dwie inicjatywy wykonujące orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, dotyczące kodeksu postępowania karnego.

W pierwszej kolejności rozpatrzmy ustawę o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia; druk senacki nr 946.

Przypominam, że tę inicjatywę zgłosiła oczywiście Komisja Ustawodawcza, realizując orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Naszą komisję, a także Senat, reprezentował pan senator Andrzej Matusiewicz.

Jeśli pan senator chciał powiedzieć kilka słów, to bardzo proszę, a później poproszę panią Beatę Mandyliś.

Proszę bardzo.

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Przypomnę, że w ta inicjatywa dotyczyła wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 8 października 2013 r. Chodziło o to, że na postanowienie o cofnięciu wyznaczenia obrońcy z urzędu, jak też na odmowę wyznaczenia obrońcy z urzędu do tej pory nie przysługiwało zażalenie; to są art. 78 §2 k.p.k. i art. 81 §1 k.p.k. Jeśli chodzi o kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, to była podobna sytuacja.

Pierwotny projekt senacki stanowił, że przysługuje zażalenie do sądu wyższej instancji, czyli była tu przyjęta normalna zasada. W Sejmie zaproponowano rozwiązanie opierające się na tak zwanej dwuinstancyjności poziomej, czyli na rozstrzygnięcie sprawy zarządzeniem prezesa, na przykład o odmowie wyznaczenia obrońcy z urzędu, przez prezesa sądu przysługuje zażalenie, które ma rozpoznawać sąd w składzie jednego sędziego. I ja tu się przychyliam

do opinii pani legislator, że to rozwiązanie nie jest najszczęśliwsze, zwłaszcza że wcześniej w innym wyroku Trybunał Konstytucyjny wyraził taki pogląd, że te zarządzenia to są zarządzenia prezesa, a powinien rozstrzygać w tych sprawach sąd. Myślę, że powinniśmy przyjąć tę poprawkę, którą proponuje pani legislator, zwłaszcza że te zmiany, które wejdą w życie od 1 lipca tego roku, przewidują zasadę dwuinstancyjności jako podstawową. No, myślę, że praktyka w małych sądach pokazuje, że kiedy prezes sądu wydaje zarządzenie, to młody, początkujący sędzia może mieć obiekcje, czy powinien zmienić zarządzenie pana prezesa, czy też nie. To trochę w jakiś sposób zasadę niezawisłości sądu może podważać czy mogą być jakieś uzasadnione wątpliwości. Wiadomo, że jednak te sprawy nadzoru administracyjnego, kwestie awansów na przewodniczącego wydziału karnego itd., przydziału spraw i inne tego rodzaju sytuacje zawodowe mogą wpływać na treść tych orzeczeń. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę, Pani Mecenasa.

### **Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandyliś:**

Dziękuję serdecznie.

Przedłożona ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia wprowadza do systemu prawa możliwość składania zażaleń na trzy rodzaje decyzji organów sądowych, czyli na decyzje o odmowie wyznaczenia obrońcy, o cofnięciu wyznaczenia obrońcy i o odmowie ponownego wyznaczenia obrońcy.

Może skupię się na uwadze, którą przedstawiłam, nie będę już dalej opowiadała o celach tej ustawy. W każdym razie w trakcie prac senackich zwrócono uwagę na to, że jeżeli chodzi o instancyjność postępowania, to w przypadku trzech rodzajów identycznych decyzji mamy do czynienia właściwie z trzema uprawnionymi podmiotami. Uprawnionymi podmiotami do decydowania w tych sprawach są referendarz, który robi to w formie zarządzenia, prezes sądu, który robi to w formie zarządzenia, oraz sąd, który robi to w formie postanowienia. W uzasadnieniu wyroku Trybunał Konstytucyjny podniósł, że sprawa wy-

znaczenia obrońcy, mimo że jest sprawą uboczną w stosunku do sprawy głównej, jest jednak sprawą w rozumieniu art. 45 ust. 1 konstytucji, czyli powinna być rozpatrywana przez sąd. Prezes sądu, choć jest sędzią, nie jest sądem i nie przysługują mu atrybuty sądu w momencie, kiedy decyduje jako prezes. W związku z tym już rozpoznawanie sprawy wydawania zarządzenia w kwestii prawa do obrońcy wydaje się niewłaściwie umocowane w kodeksie i ustawodawca prędzej czy później prawdopodobnie będzie musiał się pochylić nad tą kwestią i zastanowić się, czy rzeczywiście prezes sądu i referendarz są organami właściwymi do decydowania w kwestii prawa do obrońcy, a szerzej – prawa do obrony.

I teraz jest taka kwestia. Biuro Legislacyjne w przypadku tej konkretnej ustawy nie podważa zmian Sejmu, które polegają na ustanowieniu instancji odwoławczej poziomej w przypadku sędziego, w przypadku sądu. Jeżeli jest odwołanie do sądu równoległego, w tym znaczeniu, że do instancji poziomej, to można powiedzieć, że i w pierwszej, i w drugiej instancji sprawę rozpoznaje sąd.

Jeżeli chodzi zaś o referendarza, zarządzenie referendarza, to jeżeli zostanie wniesiony sprzeciw... To wyraźnie w przepisach nie jest ustanowione, ponieważ przepis art. 93a, który wejdzie w życie od 1 lipca, wyraźnie mówi o wszystkich postanowieniach i zarządzeniach referendarzy i stanowi, że przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu od wszystkich jego zarządzeń, postanowień. Jeżeli sprzeciw zostanie wniesiony, dana decyzja traci moc i wtedy sprawę rozpatruje prezes sądu lub sędzia. Czyli tu jest jakby ta druga, równoległa ścieżka.

No i trzeci przypadek to zarządzenie prezesa. Już teraz jest tak, że prezes wydaje zarządzenia, ale obecnie jest zasadą, że odwołanie od zarządzeń prezesa wędruje do drugiej instancji, do sądu odwoławczego. Jest tylko jeden jedyny przepis, który mówi, że jest inaczej, czyli że odwołanie idzie do sądu właściwego do rozpoznania sprawy, ale chodzi tu o decyzję o charakterze formalnym, bo dotyczy ona wniesionego do sądu aktu oskarżenia, który ma braki formalne. Jednak rozpatrzenie sprawy o wyznaczeniu obrońcy ma charakter merytoryczny, podlega rozpoznaniu merytorycznemu, ponieważ, tak jak sam Trybunał Konstytucyjny stwierdził, jest to sprawa w rozumieniu art. 45 konstytucji. Dlatego proponujemy... Uważam, że taka poprawka nie naruszy systematyki kodeksu, ponieważ ona jest zgodna z systematyką kodeksu, gdyż obecnie odwołania od zarządzeń prezesa idą do sądu odwoławczego.

Jest tutaj jeszcze jeden problem, a mianowicie problem odwołań od zarządzeń prezesa sądu apelacyjnego, które wędrują do Sądu Najwyższego. Ale Sąd Najwyższy jest pod, można powiedzieć, szczególną ochroną, wszyscy starają się, aby nie kierować... to znaczy ustawodawca również stara się, aby nie obciążać Sądu Najwyższego sprawami o niewielkim znaczeniu, sprawami prostymi. Jednak proszę zwrócić uwagę na to, że obecnie takie rozwiązanie już istnieje. To nie jest rozwiązanie, które my wymyśliśmy. Po prostu obecnie po wniesieniu zażalenia od zarządzeń prezesa sprawy wędrują do Sądu Najwyższego i nikt do tej pory nie podważał tego, nie wskazywał, że to w jakiś sposób narusza autorytet Sądu Najwyższego. Tak że nie jest to, jak mówię, nic nowego.

Argumentem bardzo poważnym, też podnoszonym, za wprowadzeniem tej instancji poziomej były kwestie kosztów oraz przyspieszenia postępowania. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że cała ta nowelizacja, która wchodzi w życie 1 lipca, i bardzo wiele nowych rozwiązań służą właśnie temu. Tak że rozumiem, że jest to argument. Tyle tylko, że wyłom w tej instancji poziomej czynimy jedynie w stosunku do prezesa. Pozostawilibyśmy w przypadku i referendarzy, i sędziów tę instancję, tak jak to jest, czyli w przypadku referendarzy byłoby tak, że w razie sprzeciwu zarządzenie traci moc, a w przypadku sędziów tak, że idzie do innego sądu w tym samym sądzie i wtedy jest tylko inny skład. Jedynie w przypadku prezesa pozostałoby tak, jak jest teraz, czyli sprawa szłaby do instancji odwoławczej, tak żeby właśnie nie narażać tych sędziów, którzy podlegają administracyjnie prezesowi danego sądu, na dezawuowanie orzeczenia prezesa. Poprawka została przeze mnie przedstawiona. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Poproszę o opinię pana przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa Krzysztofa Wojtaszka. Proszę bardzo.

### **Wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Krzysztof Wojtaszek:**

Powiem tak: zgadzam się z panią, że ta poprawka nie tylko nie narusza systematyki, ale jest zgodna z systematyką kodeksu, to jest oczywiste, bo powinno przysługiwać zażalenie do sądu wyższej instancji. Zasada poziomego rozpoznawania tych zażeń jest przyjęta tylko dlatego, żeby odciążać sądy odwoławcze, chodzi tylko o wygodę sądów, przyspieszenie postępowania, ale nie o systematykę. Systematyka jest taka, jak pani powiedziała, i z tym należy się zgodzić. W praktyce nie robi tego prezes sądu, tylko tymi kwestiami związanymi z wyznaczeniem obrońcy zajmuje się przewodniczący wydziału, bo to jest rola przewodniczącego wydziału. Ja bym raczej pominął ten aspekt, że sędziowie będą w jakiś sposób uzależnieni od przewodniczącego wydziału. Tego bym się nie bał, bo w wielu wypadkach zdarza się tak, że sędziowie mają inne zdanie, ale nikt na nikogo się nie obraża. To nie przeszkadza też w awansach; ja byłem i przewodniczącym wydziału wiele lat, i prezesem sądu. Tego bym się nie obawiał.

Ja jestem za tym argumentem, że to jest zgodne z systematyką – to na pewno – że powinno to iść do wyższej instancji. Dlaczego do wyższej? Oprócz tych argumentów, które pani wskazała, wskażę ten, że szczególnie w małych sądach, w których orzeka dwóch, trzech sędziów, jest jednakowe spojrzenie na daną kwestię. Jestem w jakimś małym sądzie, nie wiem, we Włodawie... U nas w Radzynie jest trzech sędziów w wydziale karnym czy dwóch i oni tak samo rozpoznają, tak samo oceniają sytuację majątkową tego oskarżonego, to, czy mu ten obrońca się należy, czy nie. Nikt nie spojrzy z innej perspektywy, szerzej. Tu tego

bym się obawiał. Jeżeli będzie to przedstawione sądowi wyższej instancji, to kwestia będzie rozpoznana, że tak powiem, szerzej, inaczej i z innej perspektywy. To również mnie przekonuje.

I trzeci argument. Przeczytałem to orzeczenie Trybunału, który przede wszystkim w uzasadnieniu podnosi te kwestie. Wydaje mi się, że tak jak pani powiedziała, szczególnie w składanych apelacjach wróćą te kwestie, że było naruszone prawo do obrony, że zażalenie nie było rozpoznane zgodnie z systematyką kodeksu. Wydaje mi się, że wcześniej czy później to wróci, więc ja bym był za tą poprawką.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że ta poprawka w praktyce generalnie...

*(Wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Krzysztof Wojtaszek: Nie zakłóci...)*

...właśnie, nie spowoduje przedłużenia postępowania, ponieważ w większości przypadków to nie prezes, a przewodniczący...

### **Wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Krzysztof Wojtaszek:**

W praktyce to by było tak...

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: No właśnie.)*

...że prezes dzisiaj odmawia, a jutro albo tego samego dnia zażalenie już jest rozpoznane, bo przyjdzie sędzia z tego samego wydziału, i za trzy dni będzie można rozpoznać sprawę, nadać jej właściwy bieg. A jeżeli to będzie przekazane do sądu wyższej instancji, do sądu okręgowego, to upłynie miesiąc. Z tym też trzeba się liczyć, bo zażalenie trzeba przyjąć, przesłać wraz z aktami, gdy akta wpłyną do sądu drugiej instancji, przewodniczący musi wyznaczyć posiedzenie, sędziego referenta, musi upłynąć jakiś termin, trzeba sporządzić postanowienie i akta muszą wrócić. Więc to wszystko zajmie miesiąc. W praktyce na pewno tak to będzie. A jeśli przekazania nie będzie, rozpoznanie nastąpi w ciągu dwóch, trzech dni. Nie mówię, że tego samego dnia, gdy zażalenie wpłynie, ale w ciągu trzech dni na pewno. A przy przekazaniu będzie to na pewno kwestia miesiąca, z przyczyn obiektywnych. To wydłuży.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Pan przewodniczący poruszył bardzo ważny aspekt, bo rzeczywiście z jednej strony chcemy zagwarantować pełnię praw do obrony, a z drugiej strony można by się zastanowić, czy przedłużenie tego postępowania nie spowoduje niekorzystnej sytuacji oskarżonego, bo w tym czasie nie ma obrońcy, obrońca nie może działać. Jest pewnego rodzaju dylemat. Ja ten problem również widzę.

Proszę bardzo, Ministerstwo Sprawiedliwości, pani minister Zbrojewska.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Monika Zbrojewska:**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Ministerstwo Sprawiedliwości jest przeciwne rozwiązaniu proponowanemu w poprawce. Przede wszystkim faktycznie uważamy, stoimy na stanowisku, że zostanie wygenerowana zbędna przewlekłość postępowania. Jest też drugi argument, związany z pewnego rodzaju niespójnością systemową, kodeksową, bo w zależności od tego, kto podejmuje decyzję, wygenerowany będzie różny tryb zaskarżenia. Tego, o czym tutaj pani mecenas wspomniała, ja używam jako argumentu kontra, czyli takiego argumentu, który przemawia za naszym stanowiskiem. Otóż w zależności od tego, czy to będzie referendarz, prezes sądu czy sąd, będzie stosowana instancja pozioma albo pionowa. To są takie główne argumenty przeciw.

Oddam jeszcze głos panu naczelnikowi, żeby rozszerzył te argumenty.

### **Naczelnik Wydziału Prawa Karnego w Departamencie Legislacyjnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Kowal:**

Dziękuję serdecznie.

Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że to oczywiście Senat podejmie decyzję, to jest inicjatywa Senatu, więc Senat zdecyduje, jaka powinna być konstrukcja proponowanych przepisów. Ale po kolei odniosę się do tych argumentów, o których mówiła pani mecenas.

No, trzeba wyraźnie powiedzieć, że Trybunał Konstytucyjny w żadnym swoim wyroku nie zakwestionował takiej oto konstrukcji, iż to prezes sądu podejmuje decyzję o wyznaczeniu obrońcy czy też podejmuje decyzję o odmowie wyznaczenia obrońcy. Chyba nie sposób zgodzić się z tym, że jest to jakieś rozwiązanie atypowe, ponieważ to rozwiązanie funkcjonuje we wszystkich polskich kodeksach postępowania karnego, począwszy od kodeksu z 1932 r., poprzez kodeks z 1969 r., a skończywszy na kodeksie z 1997 r. Nie było do tej pory żadnego orzeczenia...

*(Senator Andrzej Matusiewicz: Z 1928 r.)*

Proszę?

*(Senator Andrzej Matusiewicz: Z 1928 r.)*

Przepraszam, oczywiście z 1928 r., z 1932 r. jest kodeks karny. Przepraszam najmocniej, oczywiście ma pan rację, Panie Pośle.

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: Senatorze.)*

Panie Senatorze, przepraszam najmocniej.

Druga kwestia, to jest to, o czym powiedziała już pani minister. Rzeczywiście, wydaje się, że takie rozwiązanie, taka propozycja wprowadzi jednak pewną niesystemowość. Będziemy bowiem mieli decyzje procesowe o tej samej treści: odmowa wyznaczenia obrońcy, a w zależności od tego, jaki podmiot wyda tę decyzję, będziemy mieli różne tryby rozpoznawania tychże środków odwoławczych. Więc jednak będą tutaj dwa systemy.

Podałbym jeszcze dwa argumenty z punktu widzenia...

*(Głos z sali: Trzy systemy.)*

Tak, trzy, bo jeszcze oczywiście jest zarządzenie referendarza, ale rozważamy kwestie postanowienia sądu i zarządzenia prezesa sądu.

Z praktycznego punktu widzenia wydaje mi się, że ta propozycja w istocie rzeczy nie spowoduje wyjścia na przeciw wątpliwościom. Bo przecież możliwy będzie taki układ procesowy, iż prezes sądu wyda decyzję o odmowie wyznaczenia obrońcy nie jako prezes sądu, tylko jako sąd, bo przecież prezesi nie są zwolnieni z obowiązku orzekania. Wówczas również będziemy mieli odwołanie poziome i zażalenie będzie rozpoznawał inny sędzia z tego sądu. Ten układ może być przeniesiony także na decyzje procesowe wydawane w formie postanowienia, bo tu nie chodzi tylko o zarządzenia wydawane przez prezesa jako prezesa sądu, ponieważ, tak jak powiedziałem, prezesi nie są zwolnieni z obowiązku orzekania.

No i chyba najważniejszy argument, o którym mówił pan przewodniczący, to jest argument mówiący o przewlekłości tego postępowania. Patrząc na tę sprawę z praktycznego punktu widzenia, obawiam się, że ta instytucja może być wykorzystywana jako element obstrukcyjny. Dlaczego? Złożenie każdego zażalenia skutkuje uruchomieniem procedury międzyinstancyjnej. Jest to związane z koniecznością sprawdzenia, czy środek odwoławczy został złożony w terminie, czy spełnia wymogi formalne, czy też nie. Po dokonaniu tychże czynności formalnych prezes sądu ma obowiązek wydać decyzję o przyjęciu tego środka odwoławczego bądź też o odmowie przyjęcia takiego środka odwoławczego. Tu są dalej idące konsekwencje, ponieważ odmowa przyjęcia takiego środka odwoławczego znowu skutkuje możliwością złożenia zażalenia. Tak więc mielibyśmy ewentualną kumulację zażeń i tak naprawdę skutkowałyby to w moim przekonaniu znaczącym przedłużaniem postępowania. A musimy być jeszcze świadomi tego, że te decyzje będą wydawane głównie na etapie postępowania przygotowawczego w śledztwach albo w dochodzeniach, ponieważ od 1 lipca na etapie postępowania sądowego ten problem de facto przestanie istnieć, gdyż każdy będzie miał możliwość korzystania z pomocy obrońcy na wniosek, a więc bez konieczności udowodnienia, że jego sytuacja finansowa nie pozwala mu pokryć kosztów obrońcy. Wydaje się, że jednak względem na konieczność zabezpieczenia prawidłowego toku postępowania przygotowawczego, a to mogą być śledztwa, to mogą być też poważne dochodzenia... No, nie ma uzasadnienia dla tego rodzaju rozwiązania, abyśmy dawali pewien czas – a tak jak mówił pan przewodniczący, może być to kwestia miesiąca czy nawet dłuższego czasu, jeśli weźmie się pod uwagę to postępowanie międzyinstancyjne – w którym czynności dochodzenia czy czynności śledztwa nie toczyłyby się, nie byłyby podejmowane z uwagi na fakt, iż będzie rozpoznawane zażalenie: to główne zażalenie na decyzję o odmowie wyznaczenia, czy też, tak jak powiedziałem, zażalenie spowodowane tylko i wyłącznie pragnieniem obstrukcji, na przykład złożone po terminie zażalenie na odmowę wyznaczenia obrońcy, co będzie znowu skutkowało koniecznością wydania zarządzenia o odmowie przyjęcia tego zażalenia i złożeniem kolejnego zażalenia na decyzje o odmowie przyjęcia. Tak że te względy, moim zdaniem, Senat powinien jednak bar-

dzo poważnie rozważyć, ponieważ to rozwiązanie może skutkować przewlekłością postępowania, podkreślam, na etapie postępowania przygotowawczego, bo na etapie postępowania sądowego ten problem praktycznie się nie ujawni. Dziękuję bardzo.

### Przewodniczący Piotr Zientarski:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że mamy pewnego rodzaju dylemat. Bo niewątpliwie pani mecenas przedstawiła argumenty, które bronią się w tym sensie, że jeśli weźmie się pod uwagę zaskarżalność zarządzeń prezesa, to ta poprawka byłaby systemowo absolutnie słuszna. Ale z drugiej strony mamy do czynienia z materią i ta materia częściowo będzie niesystemowa, bo w tej samej materii będą różne tryby odwołania, co nie jest systemowe, jak tutaj powiedział pan sędzia. No i dochodzą jednak kwestie celowościowe, czyli obawa... może nawet nie o destrukcję, bo to przecież w interesie oskarżonego jest posiadanie obrońcy, w związku z czym myślę, że on sam nie chciałby przedłużyć, chociaż różne są motywy. Powoduje to niewątpliwie sytuację, kiedy oskarżony chce... A postępowanie przygotowawcze rządzi się swoimi prawami, z reguły każdy dzień ma znaczenie, są czynności niecierpiące zwłoki, które trzeba wykonać, i obrońca nie będzie mógł w nich uczestniczyć, bo będą przesłane akta i przez praktycznie miesiąc będą wykonywane czynności bez obrońcy; tak może być w tej sytuacji, bo są czynności, które trzeba będzie wykonać natychmiast. I tutaj z kolei prawo do obrony będzie mogło być naruszone i będzie uszczerbek dla oskarżonego. Stąd też...

*(Naczelnik Wydziału Prawa Karnego w Departamencie Legislacyjnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Kowal: Przepraszam, Panie Przewodniczący...)*

Tak?

*(Naczelnik Wydziału Prawa Karnego w Departamencie Legislacyjnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Kowal: W tym miejscu chciałbym dodać, że wydaje się, że z procesowego punktu widzenia te czynności właśnie nie mogłyby być podejmowane bez udziału obrońcy.)*

*(Wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa Krzysztof Wojtaszek: Tak jest, bo prowadzący postępowanie musi czekać.)*

No właśnie.

*(Naczelnik Wydziału Prawa Karnego w Departamencie Legislacyjnym w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Kowal: A jeżeli zostałyby podjęte, to po rozpoznaniu tego zażalenia należałoby je powtarzać, więc to chyba nie ma większego sensu.)*

Czyli to tym bardziej uzasadnia obawę, że tak powiem, destrukcji i przedłużenia postępowania. Najpierw skłaniałem się do tego, żeby tę poprawkę przyjmując, ale po zastanowieniu się, jednak będę się skłaniał do tego, żeby przyjmując ustawę bez poprawek.

Ale dyskusję kontynuujemy. Bardzo proszę, czy ktoś z państwa ma inne zdanie?

Skoro nie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No bo ja zaproponowałem jednak przyjęcie ustawy bez poprawki. Pan senator nie powiedział, że przejmuje poprawkę.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jest dylemat, niewątpliwie jest dylemat.

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Faktycznie, te argumenty o przewlekłości postępowania na pewno są trafne i wszyscy, którzy wykonują zawód adwokata, z praktyki wiedzą, że takie sytuacje są. Jeśli weźmie się pod uwagę jeszcze to, że są urlopy itd. czy nieraz jakieś zmiany organizacyjne, to okaże się, że rzeczywiście... Choć pod względem systemowym pani ma zupełną rację.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

No oczywiście, pani zauważyła bardzo istotny problem. To niewątpliwie. Ale myślę, że te kwestie celowościowe, pragmatyczne przemawiają za tym, żeby jednak przyjąć ustawę bez poprawek.

Nie ma innego wniosku, w związku z czym poddaję mój wniosek pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku? (9)

Jednogłośnie za.

Sprawozdawcą był pan senator mecenas Matusiewicz. Bardzo proszę o bycie nim nadal. Dziękuję bardzo.

Teraz przechodzimy do drugiego punktu naszego porządku posiedzenia: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego; druk nr 941...

### **Senator Andrzej Matusiewicz:**

Przepraszam, Panie Przewodniczący, moglibyśmy prosić o jakieś trzy minuty przerwy? Ponieważ część z nas jest z komisji samorządu i tam może być...

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: Ale to tylko dwie minuty.)*

*(Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Nie, nie...)*

...zagrożone kworum... No nie wiemy, to w sąsiedniej sali...

*(Przewodniczący Piotr Zientarski: Ale może zrobimy w minutę...)*

W minutę? Dobrze. Dziękuję.

### **Przewodniczący Piotr Zientarski:**

Chcę poinformować, że nasza inicjatywa w pełni została przyjęta, a Biuro Legislacyjne nie ma żadnych uwag.

Czy ministerstwo ma uwagi? Nie ma.

W związku z tym proponuję przyjąć ustawę bez poprawek.

Kto jest za wnioskiem? (8)

Jednogłośnie za.

Byłem sprawozdawcą, w związku z czym pozostanę nim. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 8 minut 42)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii